

STANISŁAW PIĄTKOWSKI.

W sprawie założenia parku dendrologicznego we Lwowie.

Referat wygłoszony na I. Walnem Zgromadzeniu Pol. Twa Dendrologicznego we Lwowie

Od ustępującego tymczasowego Wydziału naszego Towarzystwa otrzymałem polecenie przedstawienia pod światłą rozważyć Szan. Panów wniosku zmierzającego do stworzenia we Lwowie pierwszego polskiego parku dendrologicznego.

Wszakżeż nie można sobie wyobrazić Towarzystwa Dendrologicznego bez terenu, na którym ono mogłoby pracować — a słusznym, zdaje mi się, jest także, by pierwszy polski park dendrologiczny powstał tam, gdzie powstała myśl założenia takiego Towarzystwa i gdzie jest jego stała siedziba.

Lwów posiada jeszcze i inne warunki sprzyjające nadzwyczaj założeniu takiego parku.

Nazywają Lwów „miastem ogrodów“. Rzeczywiście znam bardzo mało miast w całej Europie, któreby mu dorównywały obszarami zieleni w stosunku do obszaru całego miasta. Na poparcie tego twierdzenia, przeprowadziłem w roku 1911 zestawienie statystyczne z 18 największych miast dawnej monarchji austriackiej. (Przed dwoma laty rozesłałem podobny kwestjonarjusz do wszystkich miast polskich mających ponad 10.000 mieszkańców, dotychczas otrzymałem 11 — wyrażnie jedenaście — odpowiedzi).

Na podstawie tej statystyki Lwów miał w stosunku do obszaru swego największy obszar plantacyj publicznych. Oto we Lwowie przypadało na każdego mieszkańca w roku 1910 $8\cdot54 m^2$ plantacyj, w Pradze $3\cdot96 m^2$, w Gracu $5\cdot32 m^2$, w Bernie morawskim $3\cdot67 m^2$, w Wiedniu $1\cdot09 m^2$ i t. d. Przy obliczeniach tych nie brałem co do Lwowa pod uwagę cmentarzy, których mamy 7, a to: łyżczakowski, janowski, stryjski, gródecki, Paparówka, stary i nowy cmentarz izraelski — wszystkie zadrzewione, a także całego szeregu większych kompleksów prywatnych zadrzewień, jak Pohulanka, Ogród przy Narodowym Zakładzie Ossoliń-

skich, Cetnerówkę, Lonszanówkę — te dwa ostatnie zadrzewienia zniknęły w czasie wojny — ogrodu botanicznego itd. — Oparty na tych przesłankach śmiem twierdzić, że Lwów jest istotnie miastem ogrodów.

Jest to więc także jednym z powodów, dla których pierwszy park dendrologiczny na ziemiach Polski tu powstać powinien. Ale i z innych jeszcze względów nadaje się Lwów może jeszcze bardziej, a to przez naturalne swe położenie i z powodu naturalnych warunków.

Jak wiemy, Lwów leży w kotlinie otoczony prawie dookoła wzgórzami, bo otwarty tylko wąską doliną Pełtwi ku północy. Na obszarze Lwowa mamy prawie wszystkie możliwe rodzaje gleby i wszelkie możliwe wystawy. Bo jeśli rozpoczniemy od północnego wschodu od parku Głowackiego, który jest założony na lotnym piasku, mamy dalej na północy Wysoki Zamek o podobnej glebie, dalej szkołę ogrodniczą na Wólce Kapitańskiej, której część dolna jest torfem, górna zaś gliną piaszczystą. Na zachodzie mamy lasek i błonie janowskie, dalej zaś las Biłohorszcze na dziale wód, o glebie częściowo piaszczystej, częściowo glinkowatej i podmokłej, a przechodząc dalej od zachodu przez cmentarz stryjski i park Kilińskiego na południe o glebie gliniastej, znajdujemy się w parku na Żelaznej Wodzie o podobnej glebie z rozmaitym procentem domieszki piasku; kończymy zaś ten przegląd na wschodzie na cmentarzu łyżakowskim, którego dolna część jest szczerą opoką, górna zaś znowu suchym lotnym piaskiem.

Robiąc ten przegląd pokładów gleby, szedłem umyślnie obszarami będącymi własnością gminną, publiczną, aby przedstawić możliwość założenia naturalnego parku dendrologicznego, rozrzuconego po całym obszarze gruntów gminnych, publicznych, w idealnych wprost warunkach, bo najbardziej odpowiednich i położeniem i glebą dla danej rośliny.

Technicznie jednakże nie jest to do przeprowadzenia. My przechodzimy na pierwsze nasze zebranie z myślą realną, z wnioskiem konkretnym.

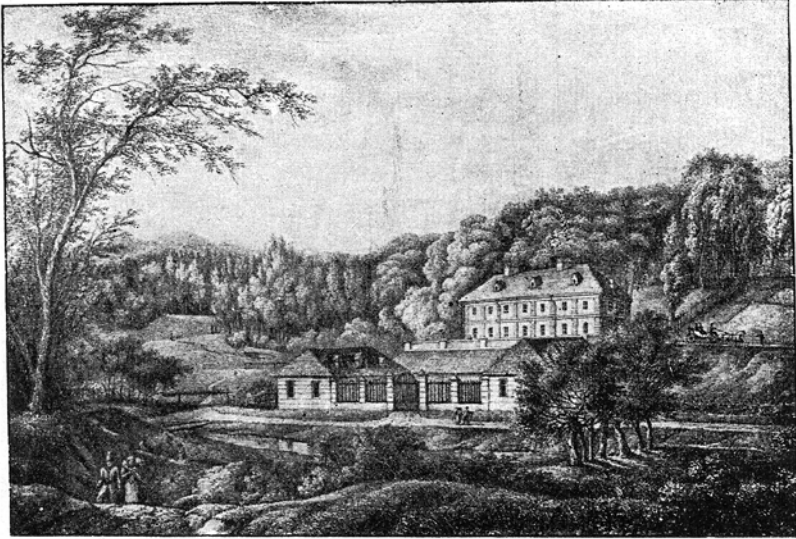
Chodzi mianowicie o to, by z tego ogromnego kompleksu terenów zadrzewionych, jakie znajdujemy we Lwowie, wybrać część jakąś, któraby się nadawała naprawdę na stworzenie i założenie pierwszego, w odrodzonej naszej Ojczyźnie parku dendrologicznego.

A musimy pamiętać, że przez park dendrologiczny rozumiemy nie tylko zbiór drzew, krzewów i podkrzewów, ale także i bylin a nawet roślin jednorocznych, które rosną w lasach, gajach i zadrzewieniach. A rozumiemy także zbiór roślin nie tylko krajowych, rodzimych, ale i pozakrajowych, a nawet i z innych części świata, których okazujemy przedstawiamy nie tylko dla poznania i nauki, ale i dla celów próbnych w kierunku aklimatyzacji i przystosowania do naszych warunków.

Z tych tedy powodów musimy szukać terenu częściowo już zadrzewionego, którego wystawa i gleba byłaby możliwie najrozmaitszą, a konfiguracja niejednorodną, gdzie też znachodziłby się chociażby mały bodaj strumyczek. Przy urzeczywistnieniu tej myśli da się najlepiej rozwiązać, jeśli podzielimy taki park na dwa rodzaje, a to na park dendrologiczny naturalny o kulturze leśnej i na park dendrologiczny o kulturze zdobniczej.

Podział taki jest z wielu względów racjonalny i wskazany, między którymi nie najmniejsze miejsce zajmuje także wzgląd natury czysto administracyjnej.

Na park dendrologiczny o kulturze leśnej, nadawałby się wedle naszego przekonania najbardziej obszar obejmujący lasek Węgliński,

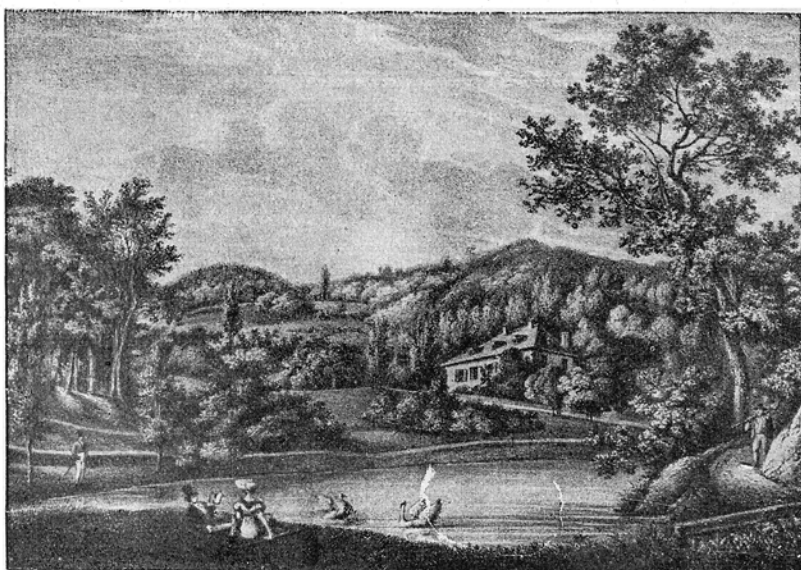


Ryc. 1. Pohulanka.

Pohulankę i przylegający do niej las należący do konwentu PP. Benedyktynek ormiańskich. Jest to obszar łącznie ponad 90 ha przepięknego starodrzewiu przeważnie bukowego. Z obszaru tego należy stworzyć rezerwat bezwzględny, by zabezpieczyć go od zniszczenia, które już mu groziło bardzo poważnie w czasie inwazji rosyjskiej w latach 1914/1915, a które dotknęło go dość silnie w czasie zawieruchy ruskiej w roku 1918.

Wystarczy tylko rzucić okiem na te dwie ilustracje z lat 30—40 minionego stulecia, by widzieć, jaki uroczy krajobraz tworzyły już wówczas Pohulanka i granicząca z nią Cetnerówka. Dziś z Cet-

nerówki nie zostało nic, chyba wydmy piaszczyste, bo nie było komu pilnować. W czasie obu inwazyj las wyrębano doszczętnie, a nawet na obszarze nowego ogrodu botanicznego objętości ośmiu morgów wykupionej części Cetnerówki przez rząd austriacki przed samym wybuchem wojny światowej — ogrodzonego natychmiast dwumetrowej wysokości siatką drucianą, zawierającego wówczas jeszcze kilkanaście starych okazów różnych drzew jak tulipanowca, czerwonych buków, pięknych jesionów, wejmutki itd., pozostał z wojny tylko jeden okaz pięknego starego platana, na którego konarach wisi jeszcze kilka odstrzelonych gałęzi, zdaje się z czasów inwazji ruskiej.

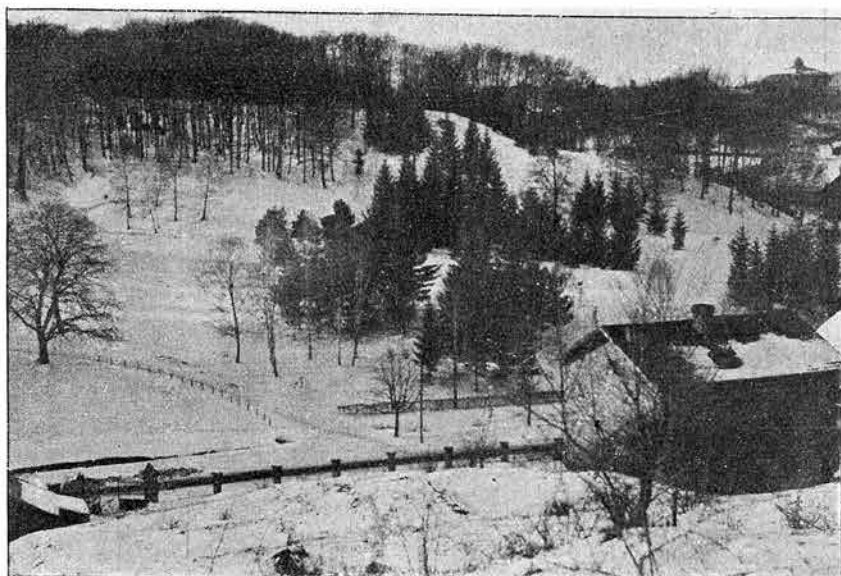


Ryc. 2. Cetnerówka.

Z tego więc obszaru, obejmującego trzy wzgórza i dwie doliny, posiadającego dość obfity potok, należy stworzyć naturalny park dendrologiczny leśny, w myśl wskazówek, jakie nam tu przedstawił p. prof. Sokołowski.

Na park dendrologiczny o kulturze zdobniczej nadawałby się wedle naszego zdania najbardziej miejski park na Żelaznej Wodzie. Konfigurację jego przedstawia dwa wzgórza, które łączy u szczytu większego obszaru równina, a między nimi zamknięta dolina o nikłym strumyku nadającym się znakomicie na stworzenie partji dla roślin błotnistych. Ze zbocza jednego ze wzgórz wypływa potok „Żelazna Woda”. Obszar tego parku wynosi trzydzieści kilka *ha* częścią zadrze-

wionego starym bukiem, częścią młodszymi partjami graba, brzozy, świerka i modrzewia europejskiego. Posiada on w przeciwieństwie do innych parków lwowskich wiele obszerniejszych otwartych polanek nadających się znakomicie na rozmieszczenie drzew, krzewów i bylin przeróżnych. Znajduje się tu już kilka bardzo pięknych starych drzew pojedynczych, jak również piękne, rodzime drzewostany bukowe. Należy tylko park cały ogrodzić, by zabezpieczyć przed szkodnikami i uzyskać aprobatę reprezentacji gminy na stworzenie z tego obszaru parku dendrologicznego o typie kultury zdobniczej.



Ryc. 3. Widok na park miejski na Żelaznej Wodzie od strony półn. wschodn.

Zamierzenia nasze znalazły mimowolne poparcie także jeszcze z innej strony.

Oto od szeregu lat dąży Reprezentacja gminy do stworzenia „Wielkiego Lwowa“. W celu zrealizowania tej myśli rozpisala gmina miasta Lwowa konkurs na projekt stworzenia i urzadzenia tak powiekszonego miasta. Poniewaz konkurs ten pozostal bez odpowiedzi, przeto uprosila Reprezentacja miasta p. Tołwińskiego, prof. politechniki warszawskiej i p. Ign. Drexlera, ówczesnego radcę budownictwa miejskiego, a obecnie prof. politechniki lwowskiej o przedloženie takich projektów.

W obu projektach myśl stworzenia z obszaru lasku Węglińskiego, Pohulanki i lasku PP. Benedyktynek rezerwatu zadrzewionego, jest

silnie podkreślona. Myśl tę podniósł i bardziej jeszcze zaakcentował na posiedzeniach Komitetu referentów rozbudowy miasta Lwowa, wielki miłośnik naszego grodu, radca sądu i radny miasta p. Tadeusz Rybicki, którego wniosek w tym kierunku został na tym komitecie pod przewodnictwem wiceprezydenta p. L. Stahla, jednogłośnie uchwalony. Nasz zamiar stworzenia z tego obszaru parku dendrologicznego o typie kultury leśnej, jest więc tylko rozszerzeniem projektów pp. Tołwińskiego i Drexlera i wniosku Komitetu referentów.



Ryc. 4. Naturalny drzewostan bukowy w parku na Żelaznej Wodzie.

Reasumując to, co tu miałem zaszczyt przedstawić Szan. Panom, pozwolę sobie w imieniu ustępującego Tymczasowego Wydziału naszego Towarzystwa postawić dwa wnioski pod dyskusję i uchwalenie.

I. Walne Zgromadzenie Polskiego Towarzystwa Dendrologicznego na posiedzeniu swem z dnia 19. lutego 1925 uchwała:

1. Polskie Towarzystwo Dendrologiczne we Lwowie dąży do stworzenia w tym grodzie pierwszego parku dendrologicznego o dwu typach, mianowicie o typie leśnym (naturalnym) i zdobniczym (sztucznym). Jako teren parku o typie leśnym uważa za jedynie wskazany obszar obejmujący: lasek Węgliński, Pohulanę i lasek PP. Benedyktynek ormiańskich, łącznej powierzchni około 90 ha; zaś jako teren

parku typu kultury zdobniczej uważa za jedynie wskazany obszar miejskiego parku „Żelazna Woda“ o powierzchni około 40 *ha*.

2. Poleca Wydziałowi Towarzystwa wdrożenie prac do zrealizowania powyższego zamierzenia sposobami i środkami, jakie Wydział Tow. uzna za stosowne.

Kończąc niech mi będzie wolno zaznaczyć jeszcze, iż po założeniu tych parków wedle wszelkich reguł i zasad tak sztuki zdobniczo-ogrodniczej, jak i botaniczno-biologicznej, zostaną one oddane gminie miasta Lwowa pod opiekę i dalszą konserwację i rozbudowę z tem, że dwu członków fachowców Polskiego Towarzystwa Dendrologicznego będzie zasiadać w Komitecie plantacyjnym Reprezentacji miasta z głosem stanowczym w sprawach czysto fachowych.

